Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 1-2 Warszawa, Sierpień-Wrzesień 1926 r. Rok I.

GŁOS DENTYSTYCZNY

OFICJALNY ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO TECHNIKÓW DENTYSTYCZNYCH W POLSCE.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Chłodna 7, tel. 185-16

Redakcja i Administracja otwarta codziennie od g. 7 do 8 wiecz.

Konto w P. K. O. 10422.

Prenumerata: kwartalnie wynosi z przesyłką pocztową: 4 zł. Numer pojedyńczy 1.50 zł.

Na listy, bez dołączenia znaczków pocztowych nie odpowiada się.

Rękopisy stosownie do uznania Redakcji mogą ulec przerobieniu.

Ogłoszenia: jednorazowe 1/1 str. — 150 zł., 1/2 str. — 80 zł., 1/4 — 40 zł.

Zmiana adresu 50 groszy.

Za treść działu ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

TREŚĆ NUMERU:

Upraszamy wszystkich Kolegów, aby czynili zakupy tylko w składnicach firm, ogłaszających się w naszym miesięczniku.

Nr. 1-2 Warszawa, Sierpień-Wrzesień 1926 r. Rok I.

GŁOS DENTYSTYCZNY

OFICJALNY ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO TECHNIKÓW DENTYSTYCZNYCH W POLSCE.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Chłodna 7, tel. 185-16
Redakcja i Administracja otwarta codziennie od g. 7 do 8 wiecz.
Konto w P. K. O. 10422.

ODEZWA.

DO CZŁONKÓW ZWIĄZKU.

KOLEDZY!

Byt nasz może być zagrożony, o ile nie będziemy pamiętali o słynnej zasadzie „W JEDNOŚCI SIŁA."

Musimy się zjednoczyć, abyśmy razem solidarnie przedstawili miarodajnym czynnikom nasze żądania.

Twarde doświadczenia, okupione niejednym ciernistym wysiłkiem, niejednemi zawodami i porażkami nauczyły nas, że, aby podjąć i wygrać ciężką walkę z lekarzami dentystami musimy nieustannie i niezmordowanie skupiać swe siły i energję.

Dziś każdy z nas doskonale zdaje z tego sobie sprawę, że im silniejszą i sprawniejszą będzie nasza organizacja, nasz związek zawodowy, tem skuteczniej będziemy mogli bronić swych praw i zwalczać zbędne pośrednictwo lekarzy — dentystów między nami a społeczeństwem.

Z trudem zorganizowaliśmy nasz związek, wytężyliśmy wszystkie siły, by na terenie całej Polski technicy dentyści zostali zespoleni i uświadomieni.

Z przykrością należy stwierdzić, że w tym żmudnym procesie uświadomienia i organizowania największe przeszkody spotykamy ze strony niektórych kolegów, zaślepionych uprzedzeniami, czy to wyznaniowemi, czy też i dzielnicowemi.

W różnych miastach i miasteczkach odnajdujemy dawnych kolegów zgorzkniałych i zniechęconych temi smutnemi objawami. Trzeba się mimo to zbudzić i zagrzać do nowej walki.

Trzeba rozniecić zapał do pracy społecznej i oprzeć się krzywdzącej niesprawiedliwości, wyzyskowi uprawianemu przez lek. dentystów, pragnących narzucić jarzmo naszemu zawodowi.

Musimy stanąć do walki o swe **najżywotniejsze prawa i interesy**, o **swą samodzielność**, o **niepodzielne prawo do zbierania owoców swej pracy i fachowego uzdolnienia, do walki z plantatorskiem bezprawiem, wyzyskiem i uciskiem.**

W obecnej chwili zarząd związku walczący od 2 lat o zabezpieczenie naszych słusznych praw zwraca się do Was z apelem, w czasie, gdy rozstrzygają się losy naszej przyszłości i bytu, abyście uświadomili sobie gorąco niebezpieczeństwo, grożące nam w razie przyjęcia w **całości projektu o wykonywaniu praktyki dentystycznej.**

Mamy dużo potrzeb, dużo kwestyj nieuregulowanych. Wszyscy czujemy brak samodzielności w wykonywaniu naszego zawodu. Brak ten wynika z niedostatecznego uregulowania strony prawnej naszej specjalności.

Organizacja nasza musi więc wytężyć wszystkie siły, by projekt uczynić możliwym do przyjęcia przez **zabezpieczenie nam elementarnych praw do życia.**

Niemożliwe jest, aby nadal zęby sztuczne były przez nas wyrabiane konspiracyjnie i aby na nasze prace, był nakładany podpis lekarza dentysty.

KOLEDZY! Widząc rosnące w szeregach naszych uświadomienie, p.p. lekarze – dentyści w zwalczaniu naszej organizacji nie cofają przed żadnemi, choćby najmniej wybrednemi i najmniej godziwemi środkami.

Z barwnego wieńca zasług, zdobiącego ich szlachetne czoła, dość wspomnieć o rewizjach u naszych kolegów, dokonywanych przy czynnym udziale lekarzy – dentystów, przeszukujących nasze szuflady. Widząc zaś, że w końcu muszą przegrać—robią rozpaczliwe zabiegi, aby chwile tę możliwie odwlec.

Koledzy od Was wyłącznie zależy, czy związek nasz będzie jednocześnie tarczą, skutecznie broniącą nas wszystkich przed natarciem wrogich nam żywiołów oraz mieczem, torującym nam drogę ku lepszej przyszłości.

Jeśli więc to świetlane jutro jest Wam drogie, jeśli pragniecie go i dążycie do niego: **to współdziałajcie z zarządem** agitujcie, propagujcie **cele i zadania naszego zawodu** i organizacji, w której nie powinno zbraknąć ani jednego z kolegów, pracujących na niwie techniki dentystycznej.

Zarząd Główny

Związku Zawodowego Techników Dentystycznych w Polsce.

O konieczności unifikacji praw techników dentystycznych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

Podobnie jak i w innych dziedzinach ustawowych, każda dzielnica Polski posiadała odrębne prawodawstwa dentystyczne.

W Małopolsce obowiązywała ustawa z dn. 20 marca 1892 r., wydana przez Ministra Handlu w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych, zaliczająca „przemysł techników dentystycznych“ do rodzaju przemysłu, wymagającego konsensu“.

Na terenie zaś Wielkopolski i Pomorza obowiązywały uprawnienia do leczenia w Kasach Chorych, wydawane technikom dentystycznym w myśl rozporządzenia pruskiego ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 2 grudnia 1913 r. Większość jednak techników pracowała samodzielnie, podlegając ogólnym przepisom ustawy przemysłowej.

Natomiast w b. zaborze rosyjskim technicy dentystyczni znajdowali się wyłącznie pod opieką Ustawy Przemysłowej (Zbiór Praw l. XI cz. 2 wyd. 1893 r); cech ich był zatwierdzony przez Senat Rządzący rozporządzeniem, wydanem Ministrowi Spraw Wewnętrznych dn. 28 lutego 1907 r.

Z powyższego wynika, że zawód techników dentystycznych początkowo podlegał wyłącznie przepisom ustaw przemysłowych. W b. zaborze austryjackim od 15 marca 1883 r. obowiązywała tylko rejestracja, od 20 marca 1892 r. został wprowadzony system koncesyjny.

W b. zaborze pruskim panował system rejestracyjny oraz były wydawane koncesje technikom dentystycznym, pracującym w kasach chorych na podstawie rozporządzenia uzupełniającego ustawę przemysłową.

Natomiast w b. zaborze rosyjskim obowiązywał zwykły system rejestracyjny przez wykupywanie odpowiedniego świadectwa przemysłowego.

Ustawy, na których opierały się prawa techników dentystycznych, były wydawane w latach dziewięćdziesiątych zeszłego stulecia, ograniczały wolność wykonywania zawodu i dlatego wobec dzisiejszego rozwoju techniki dentystycznej wymagają unowocześnienia i rozszerzenia.

Po tej linji poszły: Austrja, Czechosłowacja i Rumunja' które prawa techników znacznie rozszerzyły.

Ustawa dentystyczna, opracowana przez Sejmową Komisję Zdrowia Publicznego, nie wprowadza w całem państwie jednolitych przepisów ustawowych.

Tak więc w Małopolsce miałby pozostać nadal system koncesyjny, przyczem nowe koncesje byłyby wydawane technikom, którzy wykażą się 7 letnią pracą zawodową w dniu wejścia w życie ustawy dentystycznej.

ODNOŚNY ARTYKUŁ 14 BRZMI:

Na obszarze województw: krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i na wchodzącej w skład woj. śląskiego części Śląska Cieszyńskiego mogą wykonywać samodzielnie czynności techniczno-dentystyczne ci technicy dentystyczni, którzy posiadają obywatelstwo polskie i uzyskali koncesję na wykonywanie przemysłu techniczno-dentystycznego, w myśl rozporządzenia austrjackiego ministra handlu w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych z dnia 20 marca 1892 r. „(Dz. P. P. Nr. 55), wydanego na podstawie § 24 ustawy z dnia 15 marca 1883 r.“ (Dz. Ust. Nr. 39).

Nowe koncesje mogą być nadane przez Ministra Spraw Wewnętrznych

tym technikom dentystycznym, którzy w dniu 1 stycznia 1925 r. posiadali już przynajmniej 7 (siedem) lat praktyki zawodowej, odbytej na obszarze województw, wymienionych w ustępie pierwszym artykułu niniejszego, oraz złożą przepisany egzamin.

Prawo zgłoszenia o nadanie tych koncesji przysługuje tylko do dnia 1. I. 1927 r.

W b. zaborze pruskim został utrzymany system rejestracyjny, a ilość lat pracy wymagana od techników dent., podlegających rejestracji powiększona do 13 lat.

BRZMIENIE ART. 15.

Na obszarze województw: pomorskiego, poznańskiego i górnośląskiej części województwa śląskiego mogą wykonywać samodzielnie czynności techniczno-dentystyczne, o ile posiadają obywatelstwo polskie:

1) ci technicy dentystyczni, którzy posiadają uprawnienia do leczenia w kasach chorych, w myśl rozporządzenia pruskiego ministra spraw wewnętrznych z dnia 2 grudnia 1913 r. „L. Dz. 7789, wydanego do § 123 niemieckiej państwowej ustawy ubezpieczeniowej z dnia 19 lipca 1911 r." (Dz. Ust. Rzeszy Niem. str 509);

2) ci technicy dentystyczni, którzy wprawdzie nie posiadają kwalifikacji, wymienionych w punkcie pierwszym artykułu niniejszego, jednakże pracują samodzielnie na obszarze tych województw conajmniej od 1 stycznia 1913 r.;

3) ci technicy dentystyczni, którzy rozpoczęli naukę na obszarze tych województw przed dniem 1 stycznia 1920 r, a brakujące lata nauki lub praktyki pomocniczej uzupełniają u lekarza dentysty, lub technika dentystycznego najdalej do 1 stycznia 1927 r. oraz złożą przepisany egzamin.

Prawo zgłoszenia do rejestracji przysługuje tylko do dnia 1 stycznia 1927 r.

Natomiast w b. zaborze rosyjskim utrzymano dla techników, pracujących samodzielnie, długość praktyki 12-letniej, i wprowadzono bez różnicy dla wszystkich obowiązek składania egzaminów, nie biorąc pod uwagę, że ich koledzy z innych zaborów, po wykazaniu się 15-letnią praktyką zostali od tych egzaminów zwolnieni.

BRZMIENIE ART. 16.

Na obszarze m. st. Warszawy i województw: białostockiego, kieleckiego, lubelskiego, łuckiego, nowogródzkiego, poleskiego, warszawskiego, wileńskiego i wołyńskiego mogą wykonywać samodzielnie czynności techniczno-dentystyczne, o ile posiadają obywatelstwo polskie ci technicy dentystyczni, którzy wykażą się 12-letnią praktyką, odbytą na podanym powyżej obszarze do dnia 1 stycznia 1927 r. oraz złożą przepisany egzamin. Prawo zgłoszenia do rejestracji przysługuje tylko do dnia 1 stycznia 1927 r.

* * *

Z powyższego widać, że ustawodawca starał się uszanować prawa nabyte przez techników dentystycznych, jednak najwięcej utrudnił wejście do zawodu technikom dentystycznym b zaboru rosyjskiego, żądając nawet od techników, posiadających za sobą 15-letnią pracę zawodową składania egzaminów, co jest to niczem nieusprawiedliwione i krzywdzące dla ogółu techników oraz poniżające dla ich zawodu.

Technicy b. zaboru rosyjskiego nie mogą ponosić odpowiedzialności za to, że rząd rosyjski nie wydawał koncesji, podobnie jak rząd austryjacki lub nie rejestrował ich, jak to czyniły władze niemieckie.

Technicy odbywali praktykę, prowadzili własne zakłady wykupywali świadectwa przemysłowe i wykonywali sztuczne uzębienia, a na ich pracę do tego czasu nie było skarg, ani zażaleń, co dowodzi o ich fachowości, uzdolnieniu i wiedzy zawodowej.

Fakty te najlepiej świadczą o kwalifikacjach fachowych techników-dentystycznych b. Kongresówki.

Z prawnego więc punktu widzenia utrudnianie im wejścia do zawodu i w ten sposób ograniczenie praw nabytych, jest niczem nieusprawiedliwione i sprzeczne z wchodzącą równolegle w życie ustawą przemysłową, która żąda dla zaliczenia do zawodu rzemieślniczego jedynie przedstawienia świadectwa gminy, potwierdzającego wykonywanie danego zawodu w 1925 r.

Naturalnie, że ograniczenia w zawodzie techników dentystycznych powinny być większe, lecz żądanie, aby technicy, praktykujący ponad 10 lat składali specjalne egzaminy, należy uważać za zgoła nieracjonalne i utrudniające w chwili ciężkiego przesilenia gospodarczego normalną pracę zarobkową techników, którzy również odczuwają skutki kryzysu ekonomicznego.

Jeżeli zaś weźmiemy ponadto pod uwagę wzgląd o zdrowotność ludności, to dojdziemy do przekonania, że umożliwienie rzeszy techników dentystycznych, liczącej około 800 fachowców, wykonywanie swego zawodu powinno wpłynąć nader dodatnio na wzrost zdrowotności oraz ułatwienie i potanienie zaopatrywania ludności w sztuczne uzębienie.

W państwie Polskiem praktykuje obecnie około 8 tysięcy lekarzy, 2 tys. dentystów, 2.350 felczerów i 6.500 akuszerek.

Warszawa posiada lekarzy wolnopraktykujących 1.644, a rządowych zaś 52.

Z powyższego widać, że ilość dentystów jest u nas nieznaczna i powinna być przynajmniej trzykrotnie większa.

Należy również uwzględnić, że rozwój techniki dentystycznej jest słaby dzięki jej dotychczasowemu upośledzeniu ustawowemu i skrępowaniu poprzedniemi ustawami. Ułatwienie wykonywania praktyki dentystycznej powinno przyczynić się więc do większego podniesienia poziomu techniki dentystycznej, do zwiększenia ilości zakładów techniczno-dentystycznych, co będzie miało wpływ na ułatwienie zaopatrzenia się ludności w sztuczne uzębienie i udostępni je dla szerszych mas ludności małomiasteczkowej i wiejskiej.

Reasumując powyższe uwagi, należy stwierdzić, że ani z punktu widzenia prawnego, ani ze względu na zdrowie publiczne, ograniczenia praw, nabytych przez techników dentystycznych b. zaboru rosyjskiego są w wysokim stopniu niesprawiedliwe i wszystko przemawia za tem, że prawa ich nie powinny się różnić od praw techników, pracujących w innych dzielnicach i uprawnienia techników b. Kongresówki, którzy wykażą się 10 letniem samodzielnem wykonywaniem swego zawodu, powinny być przez nową ustawę o wykonywaniu praktyki dentystycznej potwierdzone.

Jednocześnie ustawa powinna obejmować również tych techników dentystycznych, którzy wstąpili już do zawodu najpóźniej w 1922 r. i którzy zdadzą wymagane egzaminy.

Tembardziej, że wszyscy praktykujący obecnie technicy dentystyczni wstępując do zawodu mieli wszelkie dane na usamodzielnienie się, a szczególnie w b. zaborze austryjackim, gdzie wobec obowiązującego systemu koncesyjnego, każdy praktykant miał za pewność, że po odbyciu swej praktyki otrzyma koncesję na samodzielne prowadzenie swego zakładu zgodnie z układami Zjazdu Techników Dentystycznych.

A. Szadkowski

O sprawiedliwe rozstrzygnięcie sprawy przyznania uprawnień techników dentystycznych.

Od dwuch lat technicy dentystyczni oczekują z niecierpliwością na rozpatrzenie ich postulatów i wejście w życie ustawy o wykonaniu praktyki dentystycznej, którąby umożliwiła im spokojne oddawanie się pracy zawodowej. Ustawa ta była w ciągu prawie roku przedmiotem gruntownych rozważań Sejmowej Komisji Zdrowia Publicznego, która poczyniła w niej szereg poprawek. Poprawki te jednak nie uwzględniły szeregu dezyderatów Związku Zawodowego Techników Dentystycznych oraz zmian wprowadzonych w ustawodawstwie dentystycznem na Zachodzie.

Przy opracowaniu tej ustawy wyrządzona była zasadnicza krzywda technikom dentystycznym b. Kongresówki, gdyż nie uwzględnione zostały prawa posiadane przez ten zawód na mocy ustawodawstwa przemysłowego, oraz zgóry poczyniono różnice między technikami dentystycznemi, pracującymi w Kongresówce, a ich kolegami z Małopolski i Wielkopolski, utrzymując nadal kordony dzielnicowe.

Uprawnienia techników dentystycznych b. zaboru rosyjskiego opierały się na ustawie przemysłowej rosyjskiej z r. 1889 (art. 262 i 287 — 298) na Uchwale Rady Medycznej (dzien. 3. 1902 r.) oraz na rozporządzeniu Senatu Rządzącego z d. 9 marca 1910 r. Nr. 214.

Komisja Zdrowia publicznego przed ostatecznem uchwaleniem Ustawy odbyła szereg konferencji z przedstawicielami sfer zawodowych i wysłuchała opinji rzeczoznawców. Projekt ustawy, opracowany przez Komisję Sejmową, został przedstawiony do rozpatrzenia ciałom ustawodawczym, obecnie jednak, projekt ten jest z Sejmu wycofany i wejdzie w życie na mocy pełnomocnictw P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Do projektu Ustawy o wykonywaniu praktyki dentystycznej Związek Zawodowy Techników Dentystycznych zgłosił szereg poprawek, które mamy nadzieję będą wzięte pod uwagę przy ostatecznem roztrzygnięciu tej niesłychanie ważnej dla naszego zawodu ustawy.

Poprawki te, mamy nadzieję, będą wzięte nietylko pod uwagę, ze względu na konieczną unifikację naszego ustawodawstwa, lecz również ze względu na potrzebę uzgodnienia tej ustawy z wchodzącą równolegle w życie ustawą przemysłową, aby technicy dentystyczni, którzy byli dotychczas pod opieką tej ustawy, nie zostali pokrzywdzeni i aby ludzie, którzy przez szereg lat pracują w swym zawodzie, mieli możność wykonywania swego fachu, oraz nie znaleźli się poza prawem i nie byli zmuszeni do nielegalnego wykonywania swej specjalności w celu zarobkowania. Jest to nakaz, który życia, wszędzie był uwzględniany i wierzymy, że będzie życzliwie rozpatrzony przez Departament Zdrowia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Postulaty Zw. Zaw. Tech. Dent. były dotychczas przedmiotem gorącej kampanji, prowadzonej przez Radę Związku Zaw. Lek. Dentystów, którzy w memorjałach i odezwach domagali się skreślenia z Ustawy, uchwalonej przez Sejmową Komisję Zdrowia publicznego artykułów 19 — 20.

Panowie lekarze dentyści motywowali swe wnioski tem, że technicy dentystyczni są tylko rzemieślnikami i przeto nie mogą wykonywać swoich czynności samodzielnie. Takie argumenty nie wytrzymują wogóle krytyki, gdyż, idąc po linji propozycji pp. lekarzy dentystów, należałoby wogóle zabronić wszystkim rzemieślnikom samodzielnego wykonywania swojego zawodu, i oddać ich pod opiekę pp. inżynierów, lekarzy i przemysłowców. Wobec tego jasne jest, że pp. lekarzom dentystom nie szło wcale o względy *zdrowotności publicznej* i potrzeby ludności, lecz bali się oni jedynie utraty dochodów, płynących z pośrednictwa i zmonopolizowania techniki dentystycznej wyłącznie w swoich rękach.

P. P. lekarze-dentyści chcą utrzymać nadal tak dotychczasowe przywileje, nie ograniczając się do otrzymywania honorarjum wyłącznie za swoją pracę, jak np. doktorzy wszechnauk lekarskich, którzy nie pobierają wszak honorarjum za pracę felczera lub inżynierów, którzy nie biorą zapłaty za robotę mechaników, lecz dalej chcą podporządkować sobie dla celów materjalnych pracę technika dentystycznego t. j. wykonywanie uzębienia.

Przy tej okazji należy podkreślić, że tylko bardzo mała część starszych dentystów i rekrutujących się z b. techników dentystycznych, a obecnie praktykujących narówni z lekarzami dentystami, posiada znajomość techniki dentystycznej a praktyka ich opiera się wyłącznie na *eksploatowaniu pracy techników-dentystycznych.*

Jeżeli można przytoczyć lapidarny przykład, to czyż mogłoby przyjść komu do głowy np. pomysł aby dla zrobienia klucza do zamku powołać: inżyniera i ślusarza? Ile musiałby kosztować klucz, gdy robiliby go wspólnie: inżynier i ślusarz. Przez analogję zbędną jest rzeczą, by do wykonania sztucznego uzębienia trzeba było zapraszać równocześnie lekarza i technika dentystycznego.

Na tak znaczny wydatek tylko niewielka część społeczeństwa może sobie pozwolić, szczególnie w dzisiejszych ciężkich warunkach gospodarczych, co jest właśnie główną przyczyną drożyzny sztucznego uzębienia i chorób, wynikających wskutek braku zębów. Wychodząc również z założenia, że szersze masy powinny mieć też możność zaopatrzenia się w sztuczne uzębienie, mamy nadzieję, iż proponowane przez nas poprawki do ustawy o wykonaniu techniki dentystycznej, będą uznane za zgodne z interesami szerokich mas ludności i wierzymy niezłomnie, iż ustawa ta będzie uwzględniać interesy ogółu, a nie tylko jednej warstwy t. j. lekarzy dentystów.

Panowie lekarze dentyści powoływali się również na przykłady zagranicy, na doświadczenia *Rumunji* i *Niemiec* i oświadczali, iż tam prawa technikom dentystycznym zostały jakoby cofnięte. Otóż stwierdzamy że oświadczenie to jest zupełnie niezgodne z prawdą. Jednocześnie jednak przemilczano o tem, iż najnowsza ustawa o wykonaniu praktyki techniczno-dentystycznej, która została uchwalona w Czechosłowacji i Austrji o wiele szerzej ujmuje zakres działalności technika-dentysty, niż ustawa, uchwalona przez Sejmową Komisję Zdrowia Publicznego.

Pozatem należy uwzględnić tę okoliczność, że urzędowo podana cyfra 2000 lekarzy dentystów, świadczy najlepiej o tem, iż na jednego lekarza dentystę przypada przeszło 14000 (czternaście tysięcy) mieszkańców, t. zn. iż jeden lekarz dentysta ma dbać o zdrowie ludności na obszarze przeciętnie około 140 klm. kw. nie mówiąc już o tem, że lekarz dentysta nie może jednocześnie i dokładnie wykonać dwóch czynności: *leczenia choroby zębów i robienia sztucznego uzębienia.*

Powyższe cyfry najwymowniej świadczą o tem, że obsłużenie takiej liczby mieszkańców przez jednego lekarza na tak znacznej przestrzeni przy naszych prymitywnych środkach lokomocji jest niemożliwe. Również przemawia za koniecznością nadania uprawnień technikom dentystycznym b. Królestwa Kongresowego na równi z pozostałemi dzielnicami Wielkopolski i Małopolski niestwarzanie nowych antagonizmów dzielnicowych.

Reasumując powyższe, należy stwierdzić, że uprawnienie techników dentystycznych do wykonywania ustawowo określonych zabiegów, jest zwalczane li tylko przez pp. lekarzy dentystów, gdyż stanowi to dla nich niepożądaną konkurencję.

Mamy jednak nadzieję, że postulaty nasze bedą uwzględnione przez Dep. Zdrowia Min. S. W., a szczególnie poprawka do art. 16, która miała na celu umożliwienie wejścia do zawodu tym technikom dentystycznym, którzy posiadają conajmniej 10-letnią praktykę, co należy uznać za dostateczną gwarancję znajomości swego zawodu tembardziej, że ustawa przemysłowa umożliwia wejście do zawodu nawet tym rzemieślnikom, którzy wykażą się jednoroczną pracą w danej specjalności.

Wobec powyższego mamy nadzieję, że Dep. Zdrowia Min. S. W. przychyli się do naszego wniosku i zwolni techników dentystycznych, którzy wykażą się 10-letnią samodzielną pracą zawodową, od składania egzaminów i nada im prawo używania tytułu „dentysty".

Również podtrzymujemy nasze poprawki do art. 21, aby egzaminy dla techników, którzy nie wykażą się dostateczną ilością lat praktyki zawodowej, mogły się odbywać i w miastach wojewódzkich.

Ponieważ omawianą ustawę uważamy za przejściową i niesłychanie ważną dla uregulowania stosunków w zawodzie dentystycznym, mamy nadzieję, że Dep. Zdrowia Min. S. W., dla ustabilizowania warunków pracy w zębolecznictwie weźmie nasze dezyderaty pod uwagę i uwzględni je przy ostatecznem zredagowaniu tej ustawy o wykonywaniu praktyki dentystycznej.

Nie wątpimy, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przychyli się do opinji, iż w obecnym rozwoju techniki, wytwarzanie sztucznego uzębienia i konserwowanie zębów stało się oddzielną specjalnością i musi być uwzględnione w dzisiejszym szkolnictwie oraz pracy zawodowej — zębolecznictwo musi się dzielić na kliniczne i techniczne, i tego różniczkowania, przyjętego na Zachodzie, ustawodawstwo polskie nie może pominąć, gdyż ustawa oparta na innych podstawach, byłaby nieżyciowa i nieliczące się z faktycznym stanem rzeczy. Wierzymy, że rozwój zawodu dentystycznego pójdzie w tym kierunku, aby wytworzyć dwa zdecydowane kierunki: dentystę, który poświęci się wyłącznie technice dentystycznej, oraz lekarza, który zajmować się będzie wyłącznie zębolecznictwem.

Obydwa te kierunki wydają się na pozór jednolitą specjalnością, lecz po bliższem zaznajomieniu się z rozwojem techniki na Zachodzie i u nas dojdziemy do przekonania, że każdy z nich wymaga wyłącznego wyspecjalizowania się. Jeden człowiek nie jest już dzisiaj w stanie tych dwóch czynności objąć: równocześnie leczyć zęby i wykonywać protezy.

Mamy nadzieję, że w przyszłości obok lekarza-dentysty, będzie pracować w swym zakresie technik, nieustępujący mu wiedzą, lecz nie wzbudzający również zawiści i podejrzeń o dążenie do konkurencji.

W przekonaniu, że słuszne stanowisko naszego Związku znajdzie poparcie Dep. Zdr. Min. Spr. Wew. ufamy, że Ustawa Dentystyczna wejdzie w jaknajszybszym czasie w życie, zniesie różnice dzielnicowe i nie skrzywdzi tych ludzi, którzy całe życie swoje pracują nad podniesieniem i rozwojem swego zawodu.

A. Lewin

PRAWA TECHNIKÓW DENTYSTYCZNYCH W B. ZABORZE ROSYJSKIM w oświetleniu lekarza dentysty W. Dobkowicza.

Poniżej przytaczamy ważniejsze ustępy z referatu lekarza-dentysty W. I. Dobkowicza o technikach dentystycznych, umieszczonego w rosyjskiem wydawnictwie fachowem pod tytułem „Prakticzeskoje Zubowraczewanje", (wydawanego w Odesie pod redakcją P. P. Sirotyńskiego) 1914 r. № 1, (str. 13, 16 i 17). P. Dobkowicz stwierdza na wstępie swej pracy, że „majstrowie cechu techniczno-dentystycznego przez swoje wejście w dziedzinę samodzielnego wykonywania protez osobom, zwracającym się do nich bezpośrednio, wywołali słuszny protest ze strony lekarzy dentystów i wskutek tego powstała tak zwana „kwestja techniczno-dentystyczna".

Następnie pisze p. Dobkowicz, że „technicy dentystyczni, zamiast wykonywanie protez pełnić przez bierną rolę obsługiwania lekarzy dentystów, rozszerzyli ramki swojej działalności drogą utworzenia cechu".

„Nie zważając na to, że działalność lekarzy dentystów i mistrzów techniczno-dentystycznej sztuki odbywa się w różnych płaszczyznach, mamy stale między ich funkcjami linję styczną" oświadcza p. Dobkowicz. Otóż tę linję starają się odgraniczyć wyraźnie drogą administracyjną. Jak to osiągnąć, jakiemi środkami pozbawić techników dentystycznych prawa inicjatywy w zakresie przygotowywania jamy ustnej dla wprawienia sztucznego uzębienia, t. j. zrobić z nich biernych wykonawców robót na obstalunek lekarzy-dentystów, — to jest kwestja do rozstrzygnięcia nietylko trudna, ale nawet nieosiągalna z następującej przyczyny. Z chwilą utworzenia cechu mistrzów techniczno-dentystycznej sztuki, technicy dentystyczni wyszli ostatecznie z pod kontroli inspekcji lekarskiej, podlegając wyłącznie ustawie przemysłowej. (Powołanie. Ustawa Przemysłowa Zbiór Praw t. XI, cz. 2, wydanie 1893 r).

Art. 287. Sztuki, rękoczyny i rzemiosła dzielą się na tyle rodzajów, ile różnych sposobów dostarczają one do wyżywienia się.

Art. 288. W każdem takiem rzemiośle dla udoskonalenia, zarządzania nim i przestrzegania należnego porządku tworzy się towarzystwo, zwane cechem.

Art. 290. Cech składa się z osób, wykonywujących jednakowe rzemiosło.

Art. 291. Rzemieślnicy, należący do cechów dzielą się na: 1) majstrów, 2) podmajstrów i 3) uczniów.

Art. 292. Jeżeli znajduje się w mieście mniej niż pięciu majstrów tego samego rzemiosła, to cechu nie tworzy się, a rzemieślników tych zalicza się do rzemiosła, podobnego z ich rzemiosłem.

Art. 298. Praca cechowych rzemieślników, polega na tem, żeby 1) ręczną pracą różnych przedmiotów swego rzemiosła wyzyskiwać zapłatę i z tego mieć utrzymanie, 2) w swoich warsztatach zatrudniać najemnych podmajstrów i z ich pracy otrzymywać korzyść, 3) pracować w zakresie swego rzemiosła za wynagrodzeniem w fabrykach i przedsiębiorstwach, 4) uczyć swego rzemiosła uczniów za zapłatą albo za inną korzyść, 5) odnajmować swój urządzony warsztat i narzędzia i 6) zobowiązywać się wyrobu z cudzych materjałów przedmiotów swojej specjalności i utrzymywać zapłatę za pracę.

Art. 390. Majstrowi zezwala się urządzić warsztat, mieć najętych podmajstrów i uczniów i wykonywując odpowiednie dla cechu roboty sprzedawać życzącym sobie zrobione rzeczy.

Art. 517. Osoby, życzące sobie handlować złotem i srebrem, przerabiają te metale na różnorodne wyroby... obowiązane są... okazać w Probierczym Urzędzie, ustanowione dla tych wyrobów świadectwo zezwalające celem prowadzenia statystyki tych osób i nadzoru nad ich działalnością.

Opierając się na ustawie przemysłowej p. Dobkowicz dochodzi do wniosku, że prawa mistrzów techniczno-dentystycznego cechu są wyraźnie omówione przez prawo: w zakresie swej pracy są oni osobami, mającemi pełne prawa.

„Smutne, że na tę drogę skierowała ich" pisze p. Dobkowicz„ Rada Medyczna. Przyszła ona do przekonania (dziennik 1902 r. Nr. 111), że nauka osób, chcących za przykładem ortopedystów, majstrów instrumentów chirurgicznych i t. p. poświęcić się dentystycznemu rzemiosłu, może się uskuteczniać w trybie, określonym art. 287 — 298 ustawy przemysłowej.

Otrzymawszy takie wytyczne, technicy dentystyczni dopieli tego, że Senat Rządzący ukazem Ministrowi Spraw Wewnętrznych z dnia 28 lutego 1907 r. sankcjonował ich cech bez żadnych wskazówek o podporządkowaniu ich działalności nadzorowi lekarskiemu."

Dalej p. Dobkowicz stwierdza, „że Rada Medyczna, rozpatrzywszy tę kwestję, która przedtem była przesłana do wypowiedzenia się opinjodawczemu członkowi Rady A. A. Trojanowowi, potwierdziła, że mistrze i mistrzynie dentystyczni mają prawo do samodzielnej pracy i na zasadzie art. 292 Ustawy Przemysłowej mogą utworzyć swój dentystyczny cech (Dziennik Rady Medycznej z dnia 9 marca 1910 r. Nr. 214)."

W swoim referacie, złożonym w Radzie Medycznej mówi dr. Trojanow, między innemi: „Rosja w obecnym czasie w stosunku do wyrobu różnych dentystycznych protez znajduje się w zupełnej zależności od zagranicy. Stamtąd sprowadza się większość tych protez, a w Rosji ich się nie wyrabia co, ma się rozumieć, znacznie wpływa na ich ważność dla rosyjskiej konsumcji. Obecnie jest bezwątpienia konieczne postarać się o rozwój wyrobów różnych protez w Rosji i pierwszym krokiem dla osiągnięcia tego celu, podług mnie, będzie danie technikom dentystycznym praw na więcej lub mniej samodzielną egzystencję."

Na zakończenie p. Dobkowicz stwierdza, że „technika dentystyczna jest rzemiosłem i że osoby, zajmujące się nią podlegają nadzorowi nie lekarskiemu, a ustawie przemysłowej, w której prawa ich omówione są zupełnie jasno.

Tak, zgodnie z art. 390 tej ustawy.... majstrowi zezwala się otworzyć pracownię,.... wytworzone przedmioty sprzedawać życzącym sobie, a art. 298 p. 3 zezwala „zobowiązywać się wyrabiać z cudzych materjałów przedmioty swojej specjalności i za pracę otrzymywać wynagrodzenie". Już na zasadzie tego prawa, mistrze techniczno-dentystycznego cechu mają prawo publikacji, wywieszania szyldów i przyjmowania zamówień, a od kogo..... prawo tego nie mówi."

Reasumując powyższe, p. Dobkowicz dochodzi do następującego wniosku:

„Stąd wynika, że walka z technikami dentystycznymi na gruncie prawa jest bez rezultatu i bez korzyści — prawo za nimi. Nie jest teraz we władzy Rady Medycznej podporządkować ich swojemu nadzorowi lekarskiemu, kiedy sama skierowała ich na drogę samodzielnej pracy i sankcjonowała ich cech (Dziennik rozporządzeń 1902 r. N. 111 i 9 marca 1910 r. N. 214).“

„Walczyć z tem zjawiskiem Rada Medyczna nie ma siły, wszystkie jej cyrkularze, wyjaśnienia, jako dotyczące osób, znajdujących się w kompetencji innego Ministerstwa Handlu i Przemysłu nie są dla nich obowiązujące. Także żadne policyjne represje nie pomogą tej kwestji. Według prawa leczyć, okazywać pomoc cierpiącym może każdy obywatel, pod warunkiem niepobierania za to wynagrodzenia.**“

* * *

Powyższy referat oświetla dosadnie warunki pracy techników dentystycznych z b zaboru rosyjskiego i walkę, prowadzoną z nimi przez lekarzy dentystów.

Równocześnie jednak daje on zestawienie wszystkich praw nabytych przez techników dentystycznych, podlegających dotychczas ustawie przemysłowej i tych praw nabytych przez techników, żadna ustawa im nie może odebrać, gdyż nie może obowiązywać wstecz. Zresztą opinja dr. Trojanowa, zlekceważona przez p. Dobkowicza musi w chwili obecnej odegrać b. ważną rolę — dążymy do usamodzielnienia się od wyrobów zagranicznych — osiągnąć to możemy jedynie przez nadanie większych praw i swobody działania technikom dentystycznym.

Przykładem pracy technika dentystycznego jest znakomite **udoskonalenie wyrobu kauczuku dentystycznego przez p. M. Komarą w kraju.**

Tych wynalazków byłoby bez wątpienia więcej, gdyby technika dentystyczna miała większą swobodę rozwoju, a cała energja techników nie musiała być skierowana na **obronę swych praw** przed agresywnością p. lekarzy—dentystów, którzyby chcieli z nich zrobić swoich „białych murzynów“.

W rozpatrywaniu tej całej kwestji zapomina się również o jednym podstawowym pewniku, że proteza zrobiona przez technika z całą dokładnością, a założona i dostosowana w ustach przez niewprawne ręce kogokolwiek innego, nigdy nie będzie dobrze osadzona, jeżeli **jej wytwórca nie będzie miał możności doprowadzić swego dzieła do końca.**

Dlatego też memorjał p. Dobkowicza jest zamiast oskarżenia, jakby tego chciał jego autor, jedną z najsilniejszych obron praw techników dentystycznych **do samodzielności i niezależnego rozwoju.**

Teodor Grunwald

** Odpis memorjału p. Dobkowicza w poświadczonem tłomaczeniu z oryginału wręczony został w swoim czasie Prezesowi Sejmowej Komisji Zdrowia Publicznego p. posłowi Dr. Weinzieherowi i referentowi p. posłowi Dr. Falkowskiemu.

POPRAWKI, PROPONOWANE PRZEZ ZARZĄD GŁÓWNY

ZWIĄZKU ZAWODOWEGO TECHNIKÓW DENTYSTYCZNYCH W POLSCE

do projektu ustawy o wykonaniu praktyki dentystycznej opracowanego przez Komisję Zdrowia Publicznego.

Ustawa o wykonywaniu praktyki dentystycznej.

III. Postanowienia przejściowe.

Art. 14.

Na obszarze województw: krakowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i na wchodzącej w skład woj. śląskiego części Śląska Cieszyńskiego — mogą wykonywać samodzielnie czynności techniczno - dentystyczne, ci technicy dentystyczni, którzy posiadają obywatelstwo polskie i uzyskali koncesję na wykonywanie przemysłu techniczno - dentystycznego, w myśl rozporządzenia austryjackiego ministra handlu w porozumieniu z ministrem Spraw Wewnętrznych z dnia 20 marca 1892 r (Dz. P. P. nr. 55 wydanego na podstawie § 24 ustawy z dnia 15 marca 1883 r. (Dz. Ust. Nr. 39).

Nowe koncesje mogą być nadane przez Ministra Spraw Wewnętrznych tym technikom dentystycznym, którzy w dniu 1 stycznia 1925 r. posiadali już przynajmniej 7 (siedem) lat praktyki zawodowej, odbytej na obszarze województw, wymienionych w ustępie pierwszym artykułu niniejszego, oraz złożą przepisany egzamin.

Prawo zgłaszania o nadanie tych koncesji przysługuje tylko do dnia 1 stycznia 1927 r.

Art. 15.

Na obszarze województw: pomorskiego, poznańskiego i górnośląskiej części województwa śląskiego—mogą wykonywać samodzielnie czynności techniczno-dentystyczne, o ile posiadają obywatelstwo polskie:

1) ci technicy dentystyczni, którzy posiadają uprawnienia do leczenia w kasach chorych, w myśl rozporządzenia pruskiego ministra spraw wewnętrznych z dnia 2 grudnia 1913 r., L. Dz. 7789, wydanego do § 123 niemieckiej państwowej ustawy ubezpieczeniowej z dnia 19 lipca 1911 r. (Dz. Ust. Rzeszy Niem. str. 509)

2) ci technicy dentystyczni, którzy wprawdzie nie posiadają kwalifikacji, wymienionych w punkcie 1 artykułu niniejszego, jednakże pracują samodzielnie na obszarze tych województw conajmniej od 1 stycznia 1913 r.

3) ci technicy dentystyczni, którzy rozpoczęli naukę na obszarze tych województw przed dniem 1 stycznia 1920 r., a brakujące lata nauki lub praktyki pomocniczej uzupełnią u lekarza-dentysty, dentysty, lub technika dentystycznego najdalej do 1 stycznia 1927 r. oraz złożą przepisany egzamin.

Prawo zgłoszenia do rejestracji przysługuje tylko do dnia 1 stycznia 1927 r.

Art. 16.

Na obszarze m. st. Warszawy i województw: białostockiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego, nowogródzkiego, poleskiego, warszawskiego, wileńskiego i wołyńskiego,—mogą wykonywać samodzielnie czynności techniczno-dentystyczne, o ile posiadają obywatelstwo polskie, ci technicy dentystyczni, którzy wykażą się 12-letnią praktyką, odbytą na podanym powyżej obszarze, do dnia 1 stycznia 1927 r. oraz złożą przepisany egzamin. Prawo zgłoszenia do rejestracji przysługuje tylko do dnia 1 stycznia 1927 r.

POPRAWKI

proponowane przez Zarząd Główny Związku Zawodowego Techników-Dentystycznych w Polsce.

Poprawki do art. 16.

Art. 16.

Na obszarze m. st. Warszawy i województw: Warszawskiego, Łódzkiego, Kieleckiego, Lubelskiego, Białostockiego, Wołyńskiego, Poleskiego, Nowogródzkiego i Wileńskiego, mogą wykonywać samodzielnie czynności techniczno-dentystyczne te osoby, które posiadają obywatelstwo polskie i które wykażą się 10-letnią praktyką, odbytą na podanych wyżej obszarach do dnia 1 stycznia 1927 roku, **oraz ci** technicy-dentyści, którzy praktykę rozpoczęli najpóźniej w 1922 roku, wykażą się, iż cały czas bez przerwy pracowali w zawodzie dentystycznym, złożą egzamin praktyczny w terminie określonym w rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych.

Motywy:

Poprawka ma na celu udostępnienie zajmowania się praktykę dentystyczną i techniczno-dentystyczną osobom, które już cały szereg lat pracują w zawodzie i mają według wszelkich wymagań urządzone warsztaty pracy. Ustawowe wykreślenie ich z liczby uprawnionych do zajmowania się praktyką, odbiłoby się fatalnie na interesach szerokich mas ludności, gdyż pozbawiłoby te masy taniej i fachowej pomocy, ponieważ dziś zęby sztuczne nie są już wykwintem i zbytkiem, lecz są koniecznym warunkiem zdrowia. Należy przeto każdemu nawet najbiedniejszemu dać możność w nie się zaopatrzyć.

Art. 17.

Technicy dentystyczni, wyszczególnieni w artykułach: 14, 15, i 16 ustawy niniejszej z chwilą uzyskania koncesji, względnie rejestracji lub złożenia przepisanego egzaminu, są uprawnieni do brania wycisków, celem sporządzenia wszelkiego rodzaju dostawek zębowych oraz osadzania ich w jamie ustnej i mają prawo używać tytułu „samodzielny technik dentystyczny".

Art. 18.

Samodzielni technicy dentystyczni (art. 17), którzy złożą specjalny egzamin z wynikiem pomyślnym, mogą poza uprawnieniami, przewidzianemi w art. 17 wykonywać wszelkie zabiegi na zębach poszczególnych i uzębieniu, wchodzące w zakres czynności, jakich potrzeba do sporządzania zębów sztucznych i uzębienia, koron i mostków, z wyjątkiem leczenia chorób jamy ustnej i zabiegów chirurgicznych.

Art. 19.

Samodzielni technicy dentystyczni, wyszczególnieni w ustępie pierwszym art. 14 i w punktach 1 i 2 art. 15 którzy w dniu wejścia w życie ustawy niniejszej wykonywują czynności techniczno-dentystyczne przez lat 15, są zwolnieni od składania specjalnego egzaminu, przewidzianego w art. 18.

Art. 20.

Samodzielni technicy dentystyczni, korzystający z uprawnień art. 18 i 19, mają prawo używać tytułu „dentysta".

Art. 21.

Przewidziany art. 14, 15 i 16 egzamin dla korzystania z uprawnień samodzielnego technika dentystycznego, jako też przewidziany art. 18 specjalny egzamin dla korzystania z uprawnień dentysty (art. 20), osoby zainteresowane winny złożyć przed komisją egzaminacyjną. Ko-

Poprawki do art. 18.

Art. 18.

Samodzielni technicy dentyści, (art. 17), którzy złożą egzamin **praktyczny** z wynikiem pomyślnym, **a w razie nie osiągnięcia pomyślnego wyniku przy pierwszym egzaminie, złożą egzamin po raz drugi, nie później jednak, jak po upływie jednego roku,** mogą poza uprawnieniami przewidzianemi w art. 17 wykonywać wszelkie zabiegi na zębach poszczególnych i uzębieniu, jakich potrzebują do sporządzenia zębów sztucznych i uzębienia, koron i mostków, z wyjątkiem leczenia chorób jamy ustnej i zabiegów chirurgicznych.

Motywy:

Poprawka ta ma na celu objęcie techników-dentystów wymienionych **w art. 16**, jak również umożliwić złożenie egzaminu, przewidzianego w art. 17, tym wszystkim, którzy mają odpowiednie kwalifikacje, dlatego też nadmieniamy, że gdyby ktoś nie uzyskał pomyślnego wyniku przy pierwszym egzaminie, aby mógł składać po raz wtóry egzamin po upływie jednego roku. Jest to konieczne, jeżeli się zważy, że egzamin ten będą składali ludzie dojrzali, obarczeni nieraz dużą rodziną, mający kłopoty. W tych warunkach pierwszy egzamin może nie dać pomyślnych wyników ze względu na okoliczności, w jakich był składany. Natomiast drugi będzie już dostatecznym sprawdzianem kwalifikacji egzaminowanego.

Poprawki do art. 19.

Art. 19.

Technicy - dentystyczni, wyszczególnieni w art. **14, 15 i 16**, którzy

misje egzaminacyjne dla tych egzaminów zostaną utworzone przy władzach administracyjnych II instancji w miastach, posiadających uniwersyteckie wydziały lekarskie. Skład komisji egzaminacyjnych z udziałem profesorów stomalogji, zakres, termin egzaminów i ich warunki zostaną określone w drodze rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia publicznego.

Art. 22.

Dentyści (art. 20) i samodzielni technicy dentystyczni (art. 17), mogą korzystać z przysługujących im uprawnień, o ile zarejestrują się w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych bezpośrednio, względnie za pośrednictwem właściwych urzędów administracyjnych II instancji, składając dowody uprawnień. Zarejestrowanym Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydaje zaświadczenia pisemne o uprawnieniu do wykonywania praktyki dentystycznej, lub techniczno-dentystycznej.

Wymogi i sposób nabycia koncesji dla samodzielnych techników dentystycznych, jak również sposób przeprowadzenia rejestracji, określi rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych.

Art. 23.

Dentyści (art. 20) oraz samodzielni technicy dentystyczni (art. 17), winni posiadać pracownie dentystyczne lub techniczno-dentystyczne i prowadzić je pod własnem i faktycznem kierownictwem. Pracownie dentystyczne i techniczno-dentystyczne podlegają kontroli ze strony właściwych państwowych władz sanitarnych. Przepisy o gabinetach lekarsko-dentystycznych, a w szczególności art. 8 i ustęp 4 art. 10 mają również zastosowanie do pracowni dentystycznych i techniczno-dentystycznych.

w dniu wejścia w życie niniejszej ustawy wykonywują czynności techniczno-dentystyczne co najmniej przez lat 10 lat, są zwolnieni od składania egzaminu praktycznego, przewidzianego w art. 18.

Motywy:

Poprawka ma na celu objęcie techników - dentystów, wymienionych w art. 16, gdyż i ci mają za sobą 10-letnią a nawet i znacznie, dłuższą praktykę i byłoby wysoce niesprawiedliwe, gdyby im ustawa nie przyznawała tych samych praw, jakie przyznaje się innym technikom z pozostałych dwóch zaborów.

Art. 21.

Przewidziany w art. 14, 15 i 16 egzamin dla korzystania z uprawnień samodzielnego technika dentystycznego, jako też przewidziany art. 18 **specjalny** egzamin dla korzystania z uprawnień dentysty (art. 20), osoby zainteresowane winny złożyć przed Komisją egzaminacyjną. Komisje egzaminacyjne dla tych egzaminów zostaną utworzone przy władzach administracyjnych II instancji, Skład komisji egzaminacyjnych z udziałem profesorów stomatologji zakres, termin egzaminów i ich warunki zostaną określone w drodze rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Wyznań religijnych i Oświecenia Publicznego.

Motywy:

Poprawka ma na celu udostępnienie składania egzaminów utrudnionych wskutek dużych odległości wielu miast i miasteczek od siedzib uniwersyteckich. Wyjazdy na egzamina oraz po informację zajme zbyt wiele darmo straconego czasu.

Art. 24.

Dentyści (art. 20) i samodzielni technicy dentystyczni (art. 17) nie mogą posiadać w swych pracowniach względnie w pomieszczeniach, posiadających bezpośrednie połączenie z pracownią, narzędzi i przyrządów oraz wszelkich środków, które służą do wykonywania czynności, dozwolonych wyłącznie lekarzom-dentystom.

Samodzielni technicy dentystyczni nie mogą posiadać ponadto przyrządów, służących do wykonywania czynności, dozwolonych wyłącznie dentystom (art. 20).

Art. 25.

Osobom, uprawnionym do wykonywania czynności dentystycznych, względnie techniczno - dentystycznych, wolno ogłaszać o nich wyłącznie w formie i treści przepisanej rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych.

Poprawki do art. 23.

Art. 23.

Dentyści (art. 20) oraz technicy-dentyści, (art. 17 ustawy niniejszej) winni posiadać:

a) **dentyści — gabinety dentystyczne,**

b) **technicy dentyści — gabinety techniczno - dentystyczne.**

Gabinety dentystyczne i techniczno-dentystyczne podlegają kontroli stałej ze strony właściwych władz sanitarnych Przepisy o gabinetach lekarsko-dentystycznych. a w szczególności art. 10 mają również zastosowanie do gabinetów dentystycznych i techniczno-dentystycznych.

Motywy:

Poprawka nasza do tego artykułu ma na celu jasne i wyraźne określenie, kto i w jakim gabinecie wykonywuje swoje czynności. Jasność tego artykułu da możność społeczeństwu dokładnego orjentowania się do kogo zwracać się w poszczególnych wypadkach.

Art. 24 skreślić.

Motywy:

Ustawa określa ściśle czynności, jakie wykonywać mogą dentyści i technicy-dentystyczni, dlatego też omawianie w ustawie jakiemi narzędziami mogą posługiwać się te grupy jest zbyteczne, a nawet dla ustawy nielogiczne, gdyż z jednej strony trudno ściśle i szczegółowo wyliczyć narzędzia i środki pomocnicze dla każdej grupy dozwolone, z drugiej zaś strony, trudno przewidzieć jak daleko w wynalazkach nowych pójdzie w najbliższej przyszłości technika.

Czy potrzebny nam jest import kauczuku zagranicznego.

Rozmowa z kolegą Mieczysławem Komarem.

W celu wyjaśnienia, jak dalece jest rozwinięta produkcja kauczuku zagranicznego, przedstawiciel naszej redakcji udał się do kol. M. Komara, który udzielił mu nastepujacych wyjaśnień:

— Wielka wojna, wynik której obdarzył niektóre narody wolnością, przyczyniła się także i na polu przemysłowem do wyelimowania w wielu zawadach naszej zależności od produkcji zagranicznej.

— W zawodzie dentystycznym, w stosunku do innych zawodów i branż, wynik uniezależnienia od zagranicy jest bardzo nikły. Przed wojną wyrabialiśmy w kraju niektóre maszyny pomocnicze jak: wulkanizatory, szlifierki części do bormaszyn, krzesła korbowe i t. d. Zaś z materjałów pomocn czych tyl- amalgamat. i

Po wojnie do liczby tych artykułów doszedł jeszcze wyrób cementu w Łodzi oraz kauczuku w Warszawie i Bydgoszczy.

Podczas okupacji w roku 1916 kiedy było bardzo trudno o dobry kauczuk, który doszedł do wygórowanej ceny, oświadczył p. Komar, postanowiłem czynić próby z surowca, aby zrobić w kraju fabrykat, chociażby tylko dla własnego użytku, a zatem uniezależnić się od zagranicy. Próby robione przezemnie przez dłuższy przeciąg czasu nie dawały dobrego wyniku, i kilkakrotnie zarzucałem je. Wreszcie, kiedy nabycie kauczuku zagranicznego było coraz trudniejsze rozpocząłem ponownie próby. Po zrobieniu przeszło setki prób, począłem się zbliżać, do wyrobu kauczuku dentystycznego, z którego już można było sporządzać dostawki dla użytku pacjentów.

Po kilku latach ulepszeń doprowadziłem moją produkcję do takiego stopnia doskonałości, że już mogłem kauczuk mój zaofiarować do szerszego użytku.

Pomimo zapewnienia składników, że krajowy artykuł nie będzie miał zbytu, produkcji nie zaniechałem. Koledzy moi, od szeregu lat posługują się kauczukiem krajowym mego wyrobu i są z niego zadowoleni. Ponieważ wyròb kauczuku jest prowadzony w małym zakresie, więc zysków materjalnych jeszcze nie mam, lecz mam przynajmniej to moralne zadowolenie, że na skutek opinji, została powołana Komisja przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu z Dr. Med. Czarneckim na czele, dla zbadania kauczuków dostarczonych przez wytwórnie „Ursus“ i fabrykę „Kauczuk“ w Bydgoszczy. Komisja wykazała pełną równowartość kauczuków krajowych—z kauczukiem zagranicznym.

Na skutek orzeczenia tej Komisji, Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało bezwzględny zakaz przywozu kauczuku zagranicznego.

Znaleźli się jednak malkotenci, którzy wystosowali do wyższych władz memorjał o potrzebie zniesienia zakazu wwozu kauczuku zagranicznego. Generalna Dyrekcja zastosowała się do tego i zaraz go uchyliła. Twierdzenia i obawy niektórych osób, że prowadzę fabrykację na małą skalę i nie mogę zaspokoić zapotrzebowania całego państwa jest błędne, gdyż nietylko potrafiłbym całkowicie zapotrzebowanie te pokryć, lecz jeszcze mógłbym produkować na eksport, podkreślił na zakończenie p. Komar.

*

* *

T y l e k o l. K o m a r. A teraz rozpatrzmy argumenty zwolenników wyrobów zagranicznych.

P. M. Krakowski (kronika Dentystyczna) (№ 11 — 12 1925 r.) stwierdza, że wulkanit kauczuku „Ursus" jest b. twardy, nie posiada tej sprężystości, jaka wymagana jest szczególnie dla wielu dolnych dostawek"....

Gdy np. frez, nawet niezbyt ostry, kauczuk angielski skrobie się równomiernie stosunkowo lekko, kauczuk „Ursus" wymaga większego wysiłku i nie daje się równomiernie obrotowo piłować po powierzchni dostawki.

N i e z w y k ł a t r w a ł o ś ć tego kauczuku stwierdzono po zwulkanizowaniu jednocześnie z kauczukiem Ascha „(№ 203)„.

Naturalnie, że powyższe oświadczenie stwierdza równocześnie wysoką zaletę kauczuku „Ursus". Choć nawet obróbka jego jest trudniejsza, ale za to kauczuk ten posiada n i e z w y k ł ą t w a r d o ś ć, a jak przyznaje p. Krokowski, a więc odporność na złamanie i wytrzymałość jego jest znaczniejszą co stanowi jego przewagę nad kauczukiem angielskim.

P. Krakowski następnie kwestjonuje wyniki badań próbek kauczuku „Ursus" i dochodzi do wniosku że między kauczukiem krajowym a zagranicznym są pewne różnice i oświadcza:

„Nie możemy tej różnicy się dziwić.

Fabrykacja kauczuku „Ursus" obliczona jest na niezbyt wielką skalę i t. d."

Tu leży sedno sprawy.

Przyzwyczajenie p. lekarzy-dentystów do produktu zagranicznego ogranicza rynek zbytu dla produkcji krajowej.

Musimy sobie jednak zdać sprawę z tego, że jeżelibyśmy się we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego odnosili z tak wielką nieufnością do fabrykatów krajowych, tobyśmy nigdy wogóle nie doszli do posiadania produkcji krajowej.

Produkcja krajowa musi być popierana przez Rząd i znaleźć ochronę celną, a wtedy dopiero będzie możliwe dalsze udoskonalenie naszej krajowej wytwórczości kauczuku, że nie będzie on zupełnie ustępować zagranicznej.

Opinję p. Krakowskiego należy uznać za jednostronną, gdyż „Ursus" przez szereg lat jest używany przez wszystkich techników dentystycznych i daje b. dobre wyniki w zastosowaniu.

Protezy wyrobione z kauczuku „Ursus" są niezwykle trwałe i odporne na złamanie i nie wymagają wcale reparacyj, co nie można powiedzieć o protezach wyrobionych z kauczuku angielskiego.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że przy powiększeniu produkcji fabrykat wyrobu krajowego będzie znacznie tańszy od zagranicznego, a że nie ustępuje mu wcale jakością, zakaz wwozu kauczuku, zagranicznego lub obłożenie go wysokiem cłem, przyczynić się powinno do poprawy naszego bilansu handlowego i uniezależnienia się od rynku zagranicznego.

L. Bergeman

Z życia organizacyjnego.

Dnia 14 Września 1926 r. w lokalu oddziału warszawskiego związku odbyło się nadzwyczajne zebranie członków, związku. Do obrad byli dopuszczeni tylko członkowie, niezalegający z opłatą składek.

Po wyborze Prezydjum zebrani przystąpili do ustalenia następującego porządku dziennego:

1) Sprawozdanie zarządu z działalności i sprawozdanie kasowe.
2) Sprawa członków, zalegających w opłatach członkowskich.
3) Sprawy podatków: obrotowego i dochodowego.

Po obszernej dyskusji nad sprawozdaniem zarządu. zebrani jednogłośnie wyrazili zarządom podziękowanie za intensywną pracę, oraz oszczędną gospodarkę.

Nad sprawą członków, zalegających w opłacie składek, zebrani po ożywionej dyskusji, uchwalili rezolucję, mocą której powierza się zarządowi na przyszłość przestrzeganie w myśl § 9 ., statutu, aby nikt, zalegający ze składką członkowską, nie był dopuszczony do obrad i zebrań związkowych.

W sprawie podatku obrotowego i dochodowego, po wysłuchaniu kilku referatów i sprawozdań byłych członków komisji szacunkowej przy Urzędzie Skarbowym, jednogłośnie uchwalono, aby zarząd delegował na wszystkie zebrania komisji szacunkowych, delegatów tychże komisji, ci zaś, aby czuwali, żeby nie były naznaczane podatki, przez konkurentów do wysokości niczem nieuzasadnionej.

Na tym zebranie zakończono.

KRONIKA.

Szereg ustaw sanitarnych wejdzie wkrótce w życie

W Departamencie Służby Zdrowia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, w związku z pracą nad unifikacją polskiego prawa sanitarnego, zostały ukończone, lub są na ukończeniu następujące projekty ustaw, które niebawem zostaną ogłoszone w formie rozporządzeń Prezydenta Rrzeczypospolitej.

Ustawa aptekarska — jest na ukończeniu. Ustawa dentystyczna—oczekuje tylko aprobaty Min. Spraw Wewnętrznych przed wniesieniem jej na Radę Ministrów. Ustawa felczerska — znajduje się w fazie opracowywania. Nowela do ustawy o praktyce lekarskiej — jest już gotowa. Ustawa o dozorze nad produktami spożywczemi — jest gotowa, oczekuje obecnie uzgodnienia poglądów między zainteresowanemi Ministerstwami. Ustawa o chowaniu zmarłych — w całości gotowa od dłuższego czasu, stanowić będzie w dniach najbliższych przedmiot narad zainteresowanych Ministerstw, poczem wejdzie na Radę Ministrów.

HELENA z LIBRACHÓW

SZEJNMANOWA

Właścicielka firmy „DENTOS” w Warszawie,

zmarła po długich i ciężkich cierpieniach dn. 27 lipca 1926 roku, w wieku lat 62, poświęciwszy Zawodowi Dentystycznemu 31 lat gorliwej i oddanej pracy na Swej placówce handlowej.

Ustawa dentystyczna zostanie opublikowana bez zmian

Projekt ustawy dentystycznej, która, jak wiadomo, ogłoszona zostanie w formie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, w M. S. Wewn. Na konferencji, odbytej przed kilku dniami w centrali tegoż Ministerstwa, projekt został zaaprobowany tak, że w chwili obecnej ustawa oczekuje zatwierdzenia Min. Spraw Wewnętrznych, poczem w ciągu najbliższych dni zostanie wniesiona na Radę Ministrów.

Wbrew informacjom niektórych pism, ze źródła miarodajnego dowiadujemy się, iż obecny projekt rządowy opiera się niemal w zupełności na dawnym projekcie sejmowym, przyjętym w 3 czytaniach sejmowej Komisji zdrowia. Do wymienionego projektu nie wprowadzono obecnie żadnej zmiany zasadniczej, a w szczególności nie zmieniono zakresu uprawnień techników dentystycznych, co było osią gorącej dyskusji i polemiki między obozem lekarzy — dentystów i techników dentystycznych. („Echo Warsz.“)

31 lat pracy dla zawodu dentystycznego.

Dn. 27 lipca 1926 roku zmarła po ciężkiej chorobie p. Helena Szejnmanowa, właścicielka składu dentystycznego p. f. „DENTOS“ w Warszawie.

Wielkie zasługi, położone przez Nią dla naszego zawodu skłaniają nas do przypomnienia niektórych szczegółów z życia zmarłej.

W 1895 r. powstał w Warszawie przy ul. Zgoda 4 niewielki skład dentystyczny. Nowa firma dentystyczna została założona przez pp. Helenę i Jakuba Szejnmanów, jedynie przy firmowym udziale ich krewnego, lekarza-dentysty z Białegostoku

Pp. Szejnmanowie, poświęcili się z ogromnym zapałem stworzonej przez siebie placówce.

Zdobywając sobie stanowisko usilną i systematyczną pracą oraz solidną obsługą klijenteli, firma stopniowo się rozwijała i już we dwa lata później, w roku 1897 przeniosła się do nowego lokalu przy ul. Marszałkowskiej № 125.

Stały i pomyślny rozwój firmy trwał do dn. 2 grudnia 1911 r., kiedy nagły cios pozbawił p. Helenę Szejnmanową Jej ukochanego męża i towarzysza pracy. Po jego śmierci p. Helena Szejnmanowa, na wiosnę 1912 r., stanęła znowu do pracy, jako założycielka własnej placówki handlowej pod nową firmą „DENTOS“.

Pracy tej poświęciła się ze zdwojoną energją, rozwijając swoją firmę systematycznie aż do wybuchu wojny.

Wojna całym ciężarem utrudnionego obrotu towarowego, odbiła się również ciężko na warunkach pracy w dziedzinie handlu przyborami dentystycznemi.

Przetrwawszy najtrudniejszy okres wojny, potem okres inflancji i deflacji. p. Helena Szejnmanowa pozostała nadal na swem stanowisku.

Odbiło się to jednak ujemnie na stanie Jej zdrowia. To było powodem, że w ostatnich czasach musiała często przerywać swą pracę, a ogólne kierownictwo sprawami firmy spoczęło w rękach Jej syna, inż. Leona Szejnmana.

Dnia 20 czerwca 1926 roku nieoczekiwany i nagły atak przykuł Ją do łoża, z którego nie sądzonem Jej było więcej do pracy powrócić.

Ten krótki życiorys najlepiej stwierdza, że p. Helena Szejnmanowa, była pierwszą kobietą w Polsce, która potrafiła zbudować i utrwalić przedsiębiorstwo handlowe w dziedzinie dentystycznej, a w przeciągu 31 lat swej gorliwej pracy dobrze zasłużyła się zawodowi dentystycznemu.

Cześć Jej pamięci.

OD REDAKCJI

Oddając niniejszy numer

„GŁOSU DENTYSTYCZNEGO”

w ręce czytelników stwierdzamy, że poświęcony jest on głównie sprawom

ustawodawstwa dentystycznego w związku z mającą się wkrótce ukazać Ustawą „O wykonywaniu praktyki dentystycznej".

W następnym numerze „Głosu" udzielimy już więcej miejsca sprawom fachowym i organizacyjnym.

Jednocześnie zwracamy się do wszystkich Kolegów z prośbą o nadsyłanie wszelkich materjałów informacyjnych, sprawozdań, oraz artykułów fachowych bezpośrednio do Redakcji miesięcznika.

Redakcja.

Apel do kolegów

Wzywamy wszystkich kolegów, aby czynili zakupy tylko w składnicach firm, ogłaszających się w naszym mięsięczniku i powoływali się na te ogłoszenia.